GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 243. — W Srodę dnia 17. Października 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 13. Października.

N. Pan raczył Komendantowi warowni Kosel, Pułkownikowi Liebe, dać wstążkę do orderu Orła Czerwonego 3. kl.

N. Pan raczył Radzcy sprawiedliwości i Dyrektorowi Sądu Ziemiańskiego, de Paczensky, w Strehlen mianować Tajnym Radzcą sprawiedliwości.

J. K. M. Xiążę Fryderyk wyjechał do Ballenstädt.

Wyjechał: General-Major i tymczasowy dozórca 1. inspekcyi artyleryi, Diest, do Szczecina.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dn. 22. Września. (st. st.)

Zdanie Rady państwa tyczące się wyborów szlachty, zawiera następujące dodatkowe postanowienia: 1) Szlachta z przodków, którzy otrzymali rangę nie z porządku służby, lecz za osobne zasługi, lub w dowód szczególnéj łaski Monarszéj, mają prawo należeć do spraw zgromadzeń szlacheckich na mocy 15. §. Ustawy 6. Grudnia 1831. r., równie jak i ci, którzy odebrali rangę w ciągu rzeczywistéj służby. 2) Równe prawo należy się i tym, którzy otrzymali rossyjskie ordery nie w rossyjskiéj służbie; lecz to prawo niestósuje się do kupców, którym dane zostały ordery, chociażby nawet, w dalszym czasie, mianowani zostali szlachtą, niebędąc w służbie. 3) Jeżeli z liczby braci, posiadających niedzielnie jeden cały wydział, dający prawo naznaczania umocowanego do zgromadzenia szlacheckiego, to jest 100 dusz lub 3000 dziesięcin ziemi, starszy brat niebędzie łączył w sobie przymiotów, określonych 15tym §. Ustawy 1831. roku, wtedy rozumie się, że prawo być umocowanym należy się starszemu z dalszych braci, mających wymagane prawem przymioty. 4) W naznaczaniu umocowanych na mocy 32. i 45. §§. Ustawy, głosować téż należy i na nieobecnych szlachty, niewłączając wszakże ich majątków do liczby wydziałów, z których oni wybierani są umocowanymi. 5) Prawidło, zawarte w 40. §. Ustawy, na mocy którego obywatele, ktorzy oddali cały swój majątek w zastaw, pod exdywizyą, lub zarząd kredytorów (administracyą), niemogą mieć udziału w obradach szlachty, dopóki majątek ten do nich niewróci, ma się téż stósować i do tych obywateli, których dobra wzięte są w opiekę za długi i skarbowe należności. 6) Prawidło, zawarte w 90. §. Ustawy, na

mocy którego, do urzędu Marszałka Gubernialnego należy głosować na dawnego Gubernialnego Marszałka, stósuje się nietylko do tego, który w czasie wyborów to miejsce zajmuje, lecz i do wszystkich tych obywateli, którzy dawniéj tenże urząd piastowali, chociażby przez jedno tylko trzylecie. Wszakże głosowanie powinno się zaczynać od urzędującego Marszałka Gubernialnego, stósownie do 36 §. Ustawy o wyborach. 7) Do głosowania na urząd Marszałka Gubernialnego dopuszczani téż być mogą, za własném ich zgodzeniem się, i Prezydenci Izb sądowych gubernialnych, na téj saméj zasadzie, jak to pozwolono 60. §. sędziom sumienia. 8) Dla dokładnego określenia liczby, która, podług §. 105. Ustawy, poczytuje się niedostateczną do odbywania wyborów powiatowych, ustanawia się za prawidło, iż za niedostatek szlachty, przybyłéj na zjazd gubernialny, ma być uważane to, jeżeli ich liczba niebędzie przynajmniéj we dwójnasób wynosiła liczby urzędów powiatowych, od wyboru zależących. 9) W razie choroby lub nieobecności Marszałka takiego powiatu, którego główne miasto jest razem miastem gubernialném, i który zastępuje miejsce Gubernialnego Marszałka, ma być do tego zastępstwa powołany z liczby Marszałków powiatowych ten, który miał najwięcéj za sobą głosów. 10) Przy składaniu wydziałów do wyboru umocowanych, pozwala się niedostającą ku temu liczbę włościan poddanych nadstarczać w ogólném wyrachowaniu osadnikami innego stanu, mieszkającymi na ziemi tegoż obywatela za kontraktem, pod warunkiem wszakże, aby takowe umowy czyli kontrakty, nie na krótki zakres były zawierane, lecz najmniéj służyły jeszcze na trzy lub cztery lata po ukończeniu wyborów. 11) Użyczone §. 26. Ustawy pozwolenie obywatelom i obywatelkom przelewania prawa bezpośredniego udziału w wyborach na męża, syna, lub zięcia, podług właściwego brzmienia §§. 26. i 84. téjże Ustawy, służy tylko do wybierania Marszałków Gubernialnych i powiatowych, niezaś do bycia wybranym na te urzędy.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 2. Października.

(*Z Gaz. Powsz*) — Z Londynu i z Paryża stanęli tu gońcy z uwiadomieniem, iż niektóre mocarstwa widzą się być przymuszonemi do użycia środków przymusu w celu załatwienia zatargów między Holandyą i Belgią. Twierdzą, że nasz gabinet środków tych dotychczas jeszcze nieuchwalił i że w téj mierze od wszelkiéj odpowiedzialności chce być oswobodzonym. — Xiężniczka Angoulême przybędzie tu w przeciągu kilku dni. J. K. Mość zajmie pokoje na zamku Cesarskim, Hofburg, które na przyjęcie jéj już są przygotowane. Król Karol X., Xiążęta Angoulême i Bordeaux, udadzą się, jak powiadają, do Austerlitz w Margrabstwie Morawskiém, gdzie téż tymczasowo zamieszkiwać będą.

Hr. Pozzo di Borgo, miawszy dzisiaj pożegnawcze posłuchanie u N. Pana, wyjedzie dn. 8. z Wiednia, aby przez Monachium i Sztutgard powrócić do Paryża. — Cholera tu od dni kilku zupełnie ustała.

Włochy.

Z Ankony, dnia 26. Września.

Po nadejściu depeszów w zeszłą sobotę, odpłynął bryg francuzki, stanowiący część tutejszéj eskadry. Zabrał żywność na dni 25; słychać, że się udaje do Nawarynu, a ztamtąd do Tulonu. — Z Romagny donoszą nam, że wojsko austryackie kontrakty dostawy na 3 miesiące ponowiło.

Z dnia 28. Września.

Wczoraj wieczorem wyjechał ztąd niespodzianie General Cubiéres z eskortą dragonów papiezkich, poleciwszy komendę placu Pułkownikowi 66go pułku piechoty liniowéj. Oświadczył przed wyjazdem swoim, iż się udaje do Neapolu, aby tam przywitać Króla. Zapewniają nas jednakże, że missya jego ważnych się dotyczy interesów. Nieobecność jego ma trwać 10 dni.

Niemcy.

Z Darmsztatu, d. 4. Października.

Słychać, że ochota wywędrowania do Ameryki teraz téż między kobietami się wzmaga. Zawiązało się już w tym celu towarzystwo, a wczoraj odprawiła liczba znaczna panien czułych, ale nieco przedsiębierczych, walne zgromadzenie pod gołém niebem.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 5. Października.

Z Vliessingen donoszą pod dn. 3. m. b.: „W mieście naszém widać nadzwyczajne poruszenie. Liczne oddziały wojsk dzisiaj ztąd wyszły, aby wzmocnić załogi warowni Nolle i Ruiter, których bateryе także wzmocniono tak dalece, że ogień krzyżowy na przystań portu co chwila rozpocząć mogą. Mieszkańcy Vliessingi, którzy już w r. 1809 podczas bombardowania ich miasta tyle dali dowodów męztwa i nieustraszoności, niezapomną téż teraz, gdyby nieprzyjaciel na mury ich miał uderzyć, że się Ruiter u nich rodził. — Jeden z naszych batów rotmańskich spostrzegł w sobotę zeszłą na wysokości pod Wielingen wielką szalupę, któréj osada (nasi albowiem zbliżyli się do niéj) nawpół po flamancku, nawpół po angielsku mówiła i podobnie z rotmanów się składała.

Skoro postrzegła, że nasi na jéj poruszenia uważają, nieodważyła się spuścić ołowianki, lecz czém prędzéj puściła się daléj w drogę. — Bryg „Windhond" przepłynął wczoraj pod wałami naszemi. — W 4. i 5. dystrykcie prowincyi Seeland dzieła wodne do takiéj doprowadzono wysokości, że za pierwszém hasłem cały kraj może być wodą zalany."

Cholera w stolicy naszéj zupełnie ustała.

Z Bruxelli, dnia 4. Października.

Pan de la Neuville, Generalny Intendent armii północnéj, miał wczoraj posłuchanie prywatne u Krola a potém długą rozmowę z Generałem Evain i Desprez. Wieczorem odwiedził go Minister spraw wewnętrznych. — Powiadają, że Pan Neuville przybył do Bruxelli, aby się rozmówić z Ministrem wojny względem zaopatrzenia armii francuzkiéj, na przypadek wejścia onéj w granice Belgii.

Z dnia 6. Października.

(*Donies. pryw.*) — Ruchy w armii naszéj utrzymują się z nadzwyczajną czynnością; wszystko się zwolna posuwa ku granicy holenderskiéj. Major Kessels znowu przyjęty do służby; 16ta brygada dział dwunastofuntowych przybywszy dn. 4. m. b. do Namur, stamtąd niebawem daléj się udaje do armii. Stósownie do przygotowań, czynionych we wszystkich częściach kraju, zdaje się chwila rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich z Holandyą niebyć więcéj daleką. Im bardziéj wzrasta to prawdopodobieństwo, tym bardziéj się powiększa miłość i zaufanie powszechności ku Królowi. Nieżyczymy wprawdzie wybuchu wojny i rozpętania tego straszydła, z rozpusty; owszém uważamy ją za niezbędne złe, którego pominąć niepodobna, które dla zasmucających okoliczności musi téż być smutnie dokończone; i dla tego tylko z upragnieniem wyglądamy téj chwili, w któréj się wszystko rozstrzygnąć powinno. Trapi to Króla, jak wszyscy, co go otaczają, zapewniają, że uporczywość stósunków do krwawéj go przynagla ostateczności; ma on jednak z drugiéj strony to pocieszające przeświadczenie, że wszelkiego dołożył starania i żadnych nieszczędził usiłowań, aby utrzymać pokój europejski, że więc bez zarzutu rozpocznie walkę, którą mu narzucają. Oczekujemy co chwila na oświadczenie Francyi. Sir R. Adair odebrał ważne depesze z Londynu, a tego wieczora odbędzie się rada ministeryalna.

Z dnia 7. Października.

Monitor dzisiejszy zawiera wiele promocyi wojskowych. — Generał van der Meere otrzymał uwolnienie od służby.

Rozmaite wiadomości.

W Paryżu, na teatrze francuzkim ma być niezwłocznie grana nowa sztuka Wiktora Hugo, pod tyt. „Król się bawi". Bohaterem jéj jest Franciszek I.

Odkrycie nowego lądu.

Hydrograf kompanii Wschodnio-Indyjskiéj, P. Horburg, udzielił rossyjskiemu Admirałowi Krusenstern następnéj ważnéj nowiny geograficznéj: „Dwa okręty kupieckie PP. Enderby odkryły w Lutym bieżącego roku ląd na Oceanie południowym. Z przyczyny lodów niemogły doń przybić, lecz śledziły ląd takowy na przestrzeni 100 mil w kierunku na wschód i na zachód; ziemia ta wszakże może być daleko większą, gdyż nim ją żeglarze opłynęli, oderwani zostali od niéj przez gwałtowną burzę. Pora roku była już spóźniona i okręty trzymały się kierunku na południe, o ile lody pozwalały w Lutym i Styczniu; lecz PP. Enderby mają zamiar na przyszłe lato wcześnie wyprawić dwa jeszcze okręty w celu uzupełnienia swego odkrycia. Położenie geograficzne nowego lądu niejest jeszcze ogłoszone, lecz ja wnoszę, iż on leży na wschód od południka przylądka Dobréj Nadziei i podług wszelkiego podobieństwa, daleko na południe; może około 70. stopnia szerokości południowéj."

Polowanie na Alligatora.

Odniosłem, pisze jeden Anglik z Manilla, wielki tryumf; zabiłem alligatora, który od dwóch lat był plagą wsi, bo chwytał woły i konie, a raz nawet pochwycił Indyanina, który rzekę jego przepływał. W Dżala-Ożala (miejscu mojego pobytu) nigdy jeszcze alligatora niepolowano, a gospodarz mój żadnego wielkiego w tym gatunku potworu niewidział, łatwo mi więc przyszło namówić go, aby się ze mną na tę wyprawę odważył. Właśnieśmy się dowiedzieli, że alligator pięknego konia udusił i powlókł do małéj rzeczki z drugiéj strony osady. Zaraz udaliśmy się na to miejsce i zaciągnęliśmy mocną sieć przy ujściu rzeki. Potém wyprawiliśmy Indyan w czołnach, na wystraszenie potworu wielkiemi kijmi z jego kryjówki na dnie wody, i tu się zaczęła walka w jak najlepszym porządku. Zrazu alligator rzucił się ku ujściu rzeki, a znalazłszy je zagrodzoném, popłynął nazad; lecz znowu odstraszony, zwrócił się i chciał ujść lądem. Był już o kilka kroków odemnie, kiedym go pierwszą kulą w przednią łuskę, a wnet dwiema drugiemi w grzbiet i brzuch ugodził. Stąd odstraszony, udał się w drugą stronę, gdzie go mój towarzysz dwie-

ma kulami przywitał. Tu już rzucił się gwałtownie ku ujściu, przedarł się przez dwie sieci, ale się zaplątał i wtedy zaczęła się walka włóczniami i ognistą bronią. W czasie téj dziwnie zręcznie używał zębów i ogona. Ruchy jego jednakże były nieco utrudnione, gdyż zjadł był całego konia, którego trzy cale jeszcze nogi znaleźliśmy w jego brzuchu: do tego wiele kamieni, niektóre bardzo ciężkie. Nakoniec, przy pomocy wszystkich ludzi, których tylko zwołać można było, ściągnęliśmy go na brzeg i włóczniami i maczugami dobili ostatecznie. Alligator ten miał 20 stóp długości a 11 objętości. Głowa ważyła 275 funtów, cały ważył bez mała 3000 funt.

Kraj bez deszczu.

W części Peru, znanéj pod nazwiskiem „Doliny“, na północ i na południe Lima, pod 12. stopniem szer. pół., między Andami na wschód, a Oceanem spokojnym na zachód, nigdy deszcz niepada. Lecz w zimie cała powierzchnia ziemi pokryta jest tak grubym obłokiem, że się promienie słoneczne przezeń przebić niemogą. Obłok ten codzień prawie bywa tak gęsty, iż o kilka kroków zaledwie widzieć przed sobą można. Między 10. a 11. podnosi się nieco, lecz się nierozrzadza: wtedy przedmioty stają się widoczniejsze. Często tak się rozejdzie, że można widzieć tarczę słońca, lecz mimo to niedaje się czuć ciepło jego promieni. Wyziewy te opadają w bardzo drobnéj rosie, Garua zwanéj, od któréj ziemia nabywa wilgoci, nadającéj płodność suchym okolicom. Stan taki stąd pochodzi, iż tam wiatr ciągle z zimniejszéj do cieplejszéj strefy przewiewa.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Posada małżonków Grajewskich w mieście Kurniku powiecie Szremskim pod liczbą 46, leżąca i sądownie z przyległościami podług taxy na Talarów 735 oceniona, publicznie najwięcéj dającemu na wniosek kilku wierzycieli przedana być ma. Tym końcem wyznaczony został termin na

dzień 3. Listopada r. b.

zrana o godzinie 10téj przed Deputowanym Assessorem Sądu Ziemiańskiego Pilaskim, który go w Izbie naszéj dla stron odbywać będzie. O czém chęć kupienia mający i posiadania zdolni z tém nadmienieniem uwiadomiają się, iż przybicie na rzecz najwięcéj dającego nastąpi, jeżeli przeszkody prawne niezajdą.

Poznań, dnia 2. Sierpnia 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Do jednorocznego wydzierżawienia domostwa do pozostałości Burmistrza Hentschel należącego w Swarzędzu pod liczbą 90. leżącego, od Bożego Narodzenia r. b. do Bożego Narodzenia r. 1833. wyznaczony jest termin na

dzień 28my Listopada r. b.

godzinę 10. zrana w miejscu posiedzeń podpisanego Sądu. Chęć dzierżawienia mający wzywają się nań niniejszém.

Poznań, dnia 4. Października 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Anna Karolina Spitzen owdowiała Krüger possessorka Zabiczyna i posiedziciel Sałestwa Ludwik Meyer wyłączyli aktem przedślubnym na dniu 23. Sierpnia r. b. wszelką spólność majątku i dorobku.

Wągrowiec, dnia 6. Października 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoju.

OBWIESZCZENIE.

Stósownie do polecenia prześw. Dyrekcyi Prowincyalnéj Ziemstwa, ma być wyreperowana stodoła w Lipowcu, i wystawiona nowa obora w Obrze pod Koźminem. Mający chęć podjąć się powyższéj budowli w entrepryzę, wzywam niniejszém aby się na

dzień 22. Października r. b.

zjechali do Koźmina na godzinę 2. po południu do hotelu de Berlin, gdzie się odbędzie licytacya. Warunki téj budowli i anszlagi mogą być przejrzane przed terminem w Starkowcu.

Starkowiec, dnia 6. Października 1832.

Radzca Delegowany.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 11. Października 1832.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	27	6	i	1	11	11
Zyto . . .	1	14	—	-	1	12	6
Jęczmień wielki	1	2	6	-	1	—	—
Jęczmień mały	1	2	6	-	1	—	6
Owies . . .	—	26	3	-	—	22	6
Groch . . .	1	25	—	-	1	20	—
Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	2	10	—	i	1	25	—
Zyto . . .	1	15	—	-	1	10	—
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	25	—	-	—	—	—
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Kopa słomy .	7	—	—	-	5	20	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—